Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 99 | Wąbrzeźno, wtorek dnia 30 sierpnia 1938 | Rok 20

Protest przedstawiciela Rzplitej przeciw bezkarności wybryków antypolskich w Gdańsku

W ub. tygodniu Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku min. Chodacki złożył Senatorowi Wolnego Miasta bardzo energiczny protest przeciwko postępowaniu partyjnych czynników narodowo-socjalistycznych, ich bezkarności i tolerowaniu przez władze gdańskie wybryków i akcji antypolskiej na terenie Wolnego Miasta.

Przedstawiciel Rzplitej zwrócił przede wszystkim uwagę, że bezczynność władz gdańskich stoi w jaskrawej sprzeczności z oficjalnymi deklaracjami Senatu o karaniu przeciwpolskich wybryków, że bezczynność taka wywołać musiała wzburzenie opinii polskiej, zaniepokojonej ostatnimi wypadkami.

Protest Komisarza Generalnego kończył się zapytaniem, co Senat Wolnego Miasta zamierza uczynić aby winnych ukarać i zapobiec tego rodzaju szkodliwemu dla całości stosunków polsko-gdańskich postępowaniu.

W odpowiedzi na protest przedstawiciela Rządu Polskiego spodziewać się należało, że Senat W. Miasta zajmie stanowisko wobec podanych mu faktów, że zawiadomi o ujęciu sprawców, o toczącym się śledztwie czy ukaraniu winnych. Tymczasem — nic podobnego. Senat nie odpowiada, lecz... *protestuje.*

Oto Senat W. Miasta po otrzymaniu pisma Przedstawiciela Rządu Polskiego założył w Generalnym Komisariacie R. P. protest przeciwko — jak twierdzi — podniecającym zgromadzeniom Związku Zachodniego oraz przeciw oszczerczemu przedstawieniu sprawy Winnickiego przez prasę polską, przy czym wyraża oczekiwanie, że Rząd Polski położy kres temu postępowaniu.

Nieoczekiwany ten protest Senatu można jedynie traktować jako chybioną zupełnie *próbę storpedowania interwencji polskiej*, próbę, która — co wyraźnie podkreślić musimy — nie może przyczynić się do uspokojenia opinii publicznej.

Pismo Senatu wpada w próżnię; z faktyczną bowiem odpowiedzią treść jego spotkała się już przed kilku dniami w proteście polskim, wskazującym na konkretne wypadki swawoli przeciwpolskiej i bezkarności sprawców.

Protestowi Senatu silniejszą podstawę usiłuje dać „Danziger Vorposten", który wyraża nawet opinię, że protest ten skreślony został z *„konieczną stanowczością".*

Komentarze organu partii narod.-socjalistycznej w Gdańsku „Danziger Vorposten" są niezmiernie charakterystyczne dla zasady podwójnej moralności, jaką prasa ta kieruje się w informowaniu opinii niemieckiej w Gdańsku.

„Danziger Vorposten", zamieszczając wiadomość o piśmie protestacyjnym Senatu, przemilcza fakt protestu polskiego.

Poza tym „D. V." kwalifikuje wiadomości prasy o prześladowaniach Polaków jako fałsze, stwierdzając, że zajścia te — nie miały w ogóle miejsca, albo przedstawiono je nieściśle.

Z uwagi tej czytelnicy niemieckiego pisma dowiadują się po raz pierwszy o zajściach; dotychczas bowiem „Danziger Vorposten" przemilczał zupełnie wszystkie wypadki pobicia Polaków.

Podobne niesumienne informowanie opinii wykazuje „Danziger Vorposten" odnośnie sprawy kolejarza polskiego Winnickiego, której poświęcił jedynie drobną wzmiankę, donosząc, że ciężko ranny Polak oskarża *polskiego* kolejarza. Dopiero pod presją wypadków i prasy polskiej pisze teraz po raz pierwszy o strasznym oskarżeniu pod adresem gdańskiego kolejarza narodowości niemieckiej.

Z komentarza tego przebija nerwowa chęć usprawiedliwienia protestu Senatu.

Niestety w treści ani w tonie nie możemy dostrzec realnych momentów, które by starczyły w dążeniu do rzeczywistego uspokojenia dla dobra koniecznej współpracy polsko-gdańskiej.

Lord Runciman kończy raport?

Nie będzie on zawierał rad i wskazań

WIEDEŃ. „Wiener Voelkischer Beobachter" zamieszcza dalsze artykuły, które zdają się uwypuklać coraz bardziej przyszły stosunek narodowego socjalizmu do mniejszości czeskiej w Austrii, a w szczególności w Wiedniu.

Oficjalny organ partyjny poruszył rolę, jaką Czesi odegrali w monarchii austriacko - węgierskiej podczas wojny zarówno na froncie, jak i wewnątrz kraju. Dziennik powołuje się na kalendarz czeski, wydany w Wiedniu w 1930 roku, w którym zamieszczony był artykuł pt.: „Czesi w Wiedniu podczas wojny światowej".

Dziennik uważa, iż publikacje „powinny być przestrogą" i nazwa działalność, o której jest mowa w kalendarzu czeskim, zdradą stanu.

Zdaniem dziennika, Czesi w Austrii stanowią „antyniemiecką straż przednią" w Marchii wschodniej.

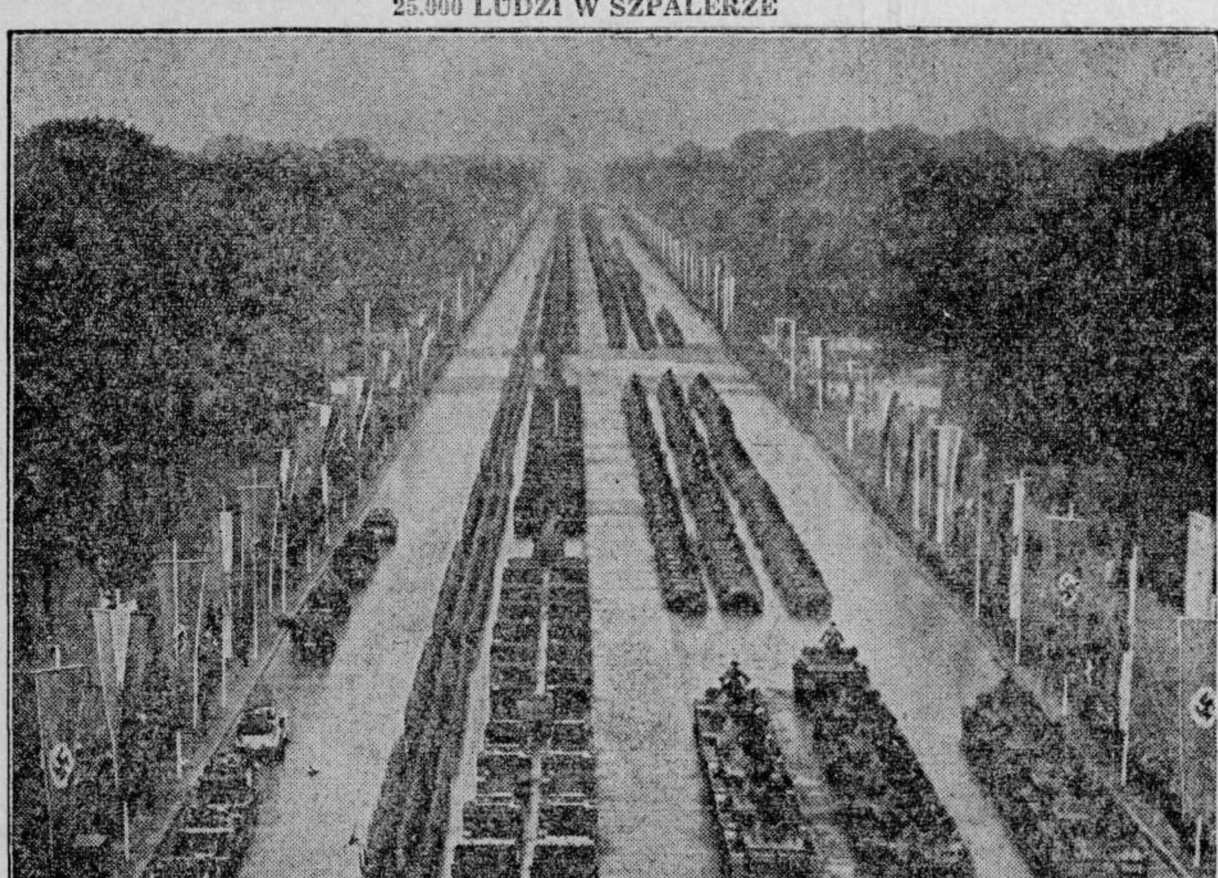
LORD RUNCIMAN U BENESZA

PRAGA. Prezydent dr. Benesz przyjął onegdaj przed południem lorda Rucimana, z którym odbył dłuższą rozmowę. W ciągu po południa członkowie misji lorda Rucimana kontynuowali przerwane pod koniec ubiegłego tygodnia narady z sześcioosobową komisją parlamentarną.

ROZMOWY Z HENLEINEM

PRAGA. Ashtong Watikan odbył onegdaj, jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, rozmowę z Henleinem, która trwała trzy godziny. Z drugiej strony twierdzą, iż po zebraniu przedstawicieli stronnictwa Henleina, jakie odbyło się w piątek w Mariankse Lenze, i po rozmowie Henleina z Ashtong Watkinem, szef delegacji Niemców sudeckich dep. Kundt wyrzekł się podróży do Sztokholmu na kongres mniejszości.

25.000 LUDZI W SZPALERZE



Podczas wizyty regenta Horthy'ego w Berlinie i związanej z nią wielkiej parady wojskowej, jaka odbyła się na „Via Triumphalis", oprócz policji i NSKK służbę pełnili członkowie miejscowych organizacyj SA. 25.000 ludzi w brązowych mundurach zostało „powołanych". Pracodawcy musieli ich zwolnić na cały dzień bez prawa potrącenia z zarobków. Również nieczynne były szkoły, bo dzieci trzeba zebrać o 6 rano i wyprowadzić na ulice do stworzenia szpaleru. Okazało się bowiem, że dzieci najchętniej i najgłośniej wołają „heil!"

KRWAWE ROZRUCHY w Palestynie

JEROZOLIMA. W piątek rano dokonano zamachu bombowego w Jaffie. Na targu arabskim w tłum rzucono bombę o wielkiej sile wybuchowej. Według pierwszych informacyj, 30 Arabów zostało zabitych, 60 rannych.

BUNT LUDNOŚCI ARABSKIEJ

JAFFA. Z powodu zamachu bombowego na targu warzywnym w Jaffie zapanowało wśród ludności ogromne wzburzenie. Wszystkie sklepy zostały zamknięte. Tłumy zaatakowały bank żydowsko - angielski, wskutek czego ściągnięto posiłki policyjne. Sytuacja uważana jest za bardzo naprężoną.

Księgarnia polska w Olsztynie
będzie nadal istnieć

„Gazeta Olsztyńska“ donosi:

Jak wiadomo istnieje od przeszło 30 lat przy wydawnictwie „Gazety Olsztyńskiej“ księgarnia, która zaopatruje ludność polską w polskie książki powieściowe, polskie modlitewniki, śpiewniki, kalendarze, książki szkolne itd.

Dalej zaopatruje księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“ szkoły polskie w przybory szkolne.

Księgarni tej groziła od pewnego czasu likwidacja, gdyż prezydent „Reichsschrifttumskammer“ przesłał właścicielowi księgarni p. Pieniężnemu w maju br. pismo, w którym donosi, że nie jest w stanie zatwierdzić przyjęcia p. Pieniężnego do związku sprzedawców książek i naukowych przyborów graficznych. Tymsamem nie wolno p. Pieniężnemu uprawiać handlu książkami i innymi przyborami szkolnymi. Termin likwidacji księgarni „Gazety Olsztyńskiej“ wyznaczony został na dzień 30 czerwca.

Bezpośrednio po otrzymaniu powyższego listu prezydenta „Reichsschfrittumskammer“, który to dokument ogłosiła „Gazeta Olsztyńska“ w dniu 12 czerwca br., zwrócił się p. Pieniężny do Związku Polaków w Niemczech z prośbą o interwencję u ministra propagandy.

Interwencja była skuteczna, bo pismem z dnia 30 lipca doniósł minister propagandy p. Pieniężnemu, że zlecił p. prezydentowi „Reichsschrifttumskammer“ przyjęcie p. Pieniężnego do spisu przedsiębiorstw fachowych.

Dnia 20 sierpnia przesłał p. prezydent „Reichschriftumskammer“ wiadomość, że p. Pieniężny został wpisany do listy sprzedawców książek i do listy handlarzy graficznych pomocy naukowych.

Tym samym dzięki interwencji Związku Polaków usunięta została groźba likwidacji księgarni przy wydawnictwie „Gazety Olsztyńskiej“.

Nowa linia morska
Gdynia - Finlandia - Ameryka Poł.

W dniu 16 bm. został spuszczony na wodę w stoczni Crichton Vulcan w Abo nowy motorowiec „Aurora“ zamówiony przez Finland Syd-Amerika Linjen w Helsingforsie. Statek ten przeznaczony jest do utrzymywania regularnej komunikacji pomiędzy Finlandią — Gdynią — Gdańskiem i Południową Ameryką.

Nowospuszczony statek posiada długość około 130 metrów, ładowność ca 7.300 ton i obliczony jest na szybkość ok. 16 węzłów. Poza tym statek wyposażony jest w najnowocześniejsze urządzenia oraz obszerne luki chłodzone.

Statek „Aurora“ odbędzie pierwszą podróż do Ameryki Południowej w ciągu listopada 1938 roku.

Finland Syd-Amerika Linjen, która jak wiadomo od roku 1927 utrzymuje regularną komunikację pomiędzy Gdynią Gdańskiem i Południową Ameryką zapoczątkowała bezpośrednie połączenie w tej relacji.

Poza statkiem „Aurora“ w końcu 1938 i początkach 1939 roku zostaną wstawione do linii południowo - amerykańskiej dalsze dwa nowoczesne motorowce. Do tej pory linia używała 11 statków, a z chwilą dojścia do tej liczby dalszych 3 szybkich jednostek zarówno eksporterzy jak i importerzy mogą liczyć się ze znacznym usprawnieniem komunikacji. Wszystkie statki Finland Syd-Amerika Linjen wyposażone są w pasażerskie kabiny, mogące pomieścić ograniczoną liczbę pasażerów.

Agentami Finland Syd-Amerika Linjen w Gdyni i Gdańsku jest firma „Bergtrans“ Towarzystwo Żeglugowe.

Silna wola i systematyczne ćwiczenia zrobiły z chorego siłacza

Sensacją Ameryki, o której pisała również prasa nasza jest Lawrence Hefferman, człowiek, który połowę swego życia spędził w szpitalach. Niema choroby, którejby Hefferman nie przechodził. Oszczędziły go jedynie schorzenia, które starożytni przypisywali niełasce bogini miłości.

Jeszcze przed 9 laty Lawrence Hefferman był człowiekiem słabym chorowitym, którego ścigały wszystkie nieszczęścia. Nękały go ostre bóle reumatyczne, przypominały się przy lada okazji przebyte w latach młodzieńczych zapalenia płuc, opłucnej, paraliżowały energię życiową i przesiębiorczość wspomnienia trzykrotnie doznanych wstrząsów mózgu. A kiedy na dobitek wszystkiego Hefferman padł ofiarą katastrofy kolejowej, w której tylko cudem skończyło się na ciężkich ale na szczęście dla życia niegroźnych obrażeniach, powiedział sobie: „dość tego chcę żyć i być silnym“.

Postanowienie swe wprowadził w czyn. Po wyjściu ze szpitala Hefferman rozpoczął racjonalny trening, który z chorego słabego człowieka uczynił siłacza.

Dziś Hefferman nie odczuwa żadnych dolegliwości. Jego żywotność wzrosła o 100 procent. Doszedł nawet do tego, że bez obawy o swoje życie i zdrowie może zawisnąć na stryczku. W ten sposób zaczął Lawrence Hefferman zarabiać ostatnio na życie. „Jest to najlżejsza praca, jaką mogłem znaleźć“ oświadczył reporterom pism amerykańskich. Dzięki silnej muskularnej szyi Hefferman może „wisieć“ kwadrans bez żadnej szkody dla siebie. Normalnie wisielec ginie w ciągu dwóch do trzech minut. Przy egzekucji stryczkowej nawet w czasie znacznie krótszym wskutek przerwania kręgów szyi.

Recepta na tapecie

W jednym ze szpitali moskiewskich recepta dla chorego wypisana została na kawałku starej tapety, gdyż zabrakło nie tylko blankietów na recepty, ale nawet zwykłego czystego papieru.

W innym szpitalu recepty wypisywane były na odwrotnej stronie starych metryk, zabranych z pozamykanych cerkwi.

Lindbergh znokautował agenta GPU w Moskwie

MOSKWA. W czasie pobytu swego w Moskwie płk. Lindbergh przeprowadzał stale konferencje z naukowcami i lotnikami sowieckimi, głównie z prof. A. Schmidtem, dyrektorem północnej drogi morskiej, oraz lotnikiem Gromowem z którym możliwe jest, że poleci na wspólny raid z Moskwy do Nowego Jorku przez Alaskę.

Znakomity lotnik był stale śledzony przez przydzielonego agenta G. P. U.

Lindbergh kilkakrotnie usiłował pozbyć się niepowołanego „anioła stróża“. Wreszcie zdenerwowany rzucił się na wywiadowcę pozbawiając go przytomności błyskawicznym ciosem w szczękę.

Czyn płk. Lindbergha wywołał zrozumiałe zadowolenie wśród państw. członków korpusu dyplomatycznego w Moskwie stale prześladowanych przez szpiegów G. P. U.

— ■ —

Kara za uchylenie się od głosowania
Biskup Sproll wydalony z Wirtembergii

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że biskupowi Sproll z Rottenburga zostało odebrane prawo pobytu w Wirtembergii.

Zarządzenie to zostało wydane w związku z tym, że biskup Sproll był jedynym obywatelem w swoim okręgu, który wstrzymał się od wzięcia udziału w wyborach w dniu 10 kwietnia br., co wywołać miało demonstrację ludności przeciwko niemu.

Cofnięcie prawa pobytu zostało wydane „w interesie przywrócenia spokoju i porządku“ oraz ze względu na to, że nie może być tolerowany biskup, który zaniedbuje swoje państwowo-polityczne obowiązki.

Żądanie dobrowolnego zrzeczenia się diecezji biskup Sproll odrzucił.

IGNAS SEINIUS

ŻELAZNA KURTYNA

NOWELKA

I

— Nie ma... żadnej... nadziei...

Słowa dźwięczą jedno daleko od drugiego. Mnie to już obojętne. Wpatruję się w doktora pochylonego nad zapiskami; rękę trzyma pod kartką papieru, jak gdyby ją ważył. Te słowa, które wypowiedział, widać jemu samemu ciążą. Unika mego wzroku. Wyrazy wpadają w moje uszy, jak gdyby tykanie zegara. Zimne. Równe.

— Walczyliśmy obydwaj, pan i ja. Ściśle — pańskie serce i ja. Teraz widzę, że nie ma wyjścia... Lepiej, że pan o tym będzie wiedział.

Spojrzał na mnie uważnie. Ale ja nie widzę jego wzroku — nie widzę niczego.

— Te trzy tygodnie mogę panu obiecać.

Przeszywa mnie osobliwy ciepły prąd. Na czoło wypływa pot. I krew burzy się w całym ciele.

Czyżby ta krew po trzech tygodniach... stanęła?...

Zabieram się do wyjścia. Doktór ściska mi dłoń. Po co? Wie, że pocieszać mnie nie warto. Walka wyczerpała wszystkie moje siły i już od dawna wybladła ochota do życia. Doktór wie, że mi już wszystko jedno... Dziś wychodzę bez słowa. Jeszcze wczoraj żartowałem, chociaż sam domyślałem się, że to może już za miesiąc... A teraz wiem i będę mógł już odliczać dnie aż do chwili, kiedy moje serce stanie.

Oszklone drzwi ciężko zamykają się za mną. Widzę przez szyby, że doktór odprowadziwszy mnie do wyścia, zamyślił się. Nad czym myśli? Przecież nie po raz pierwszy widzi swoją porażkę. Ale...

II

Trzy tygodnie, to nie dużo. Trzeba będzie zaraz pójść do adwokata i spisać testament. Nie wiele pozostawię, lecz taki już jest zwyczaj... Trzeba to uczynić dla swoich... Mieszka stąd niedaleko.

Idę. Nie mogę chodzić prędko. Pochylając się jak mogę, patrzę na swoje nogi. Pracują. Podnoszą się raz wraz z chodnika, biorą przez powietrze i znów opierają się o chodnik. Raz jedna, to znów druga — pracują zgodnie. Jak automat, który jest cząstką mego organizmu. A po trzech tygodniach...

Staję przed oknem kwiaciarni. Nie dla kwiatów. Aby odpocząć. Dużo już świeżych kwiatów: lewkonie... Tylko że teraz jeszcze drogie. Będę miał wieńce przeważnie z tulipanów. To taniej i wygląda efektownie. — Stoję i patrzę.

— A żona, myślę, złoży na moim grobie lewkonie.

Już i dom, w którym mieszka adwokat. Ale poco dziś? Sobota. Pójdę w poniedziałek.

Jest pół do piątej. O piątej mam być u krawca. Szyje mi nowe wiosenne ubranie. Czułem, że już nie będę potrzebował nowego ubrania, ale żona uparła się. Chce, bym i ja szykownie się ubierał, nie tylko ona. Nie wie, że tym razem, to wyrzucony pieniądz. Sama wybrała materiał. Nie bardzo pamiętam, jakim tam był kolor; nie ciekawiło mnie to.

Mam jeszcze trochę czasu. Idę i patrzę na ulicę, na ludzi. Jak bym ich dawno nie widział. Wszystko jest dziś takie nierealne, wszystko obce i dalekie. Wszystko okrywa ciemna mgła. Widzę jeszcze ulice i wysokie domy, ale samochód, tramwaj, chłopak na rowerze — to już jak gdyby pod wodą... Mija mnie wózik dziecięcy — jakoś bardzo blisko, jak gdyby się wynurzył spod wody. Popycha go widocznie sama mamusia. Młoda, zdrowa. Wysoka. Wzroku od dziecka nie odrywa. A jego twarzyczka jak w słońcu zarumienione jabłko. Oczy otwarte, niebieskie. Pełne radości życia. Dziecko patrzy na mnie, uśmiecha się. Podnosi główkę i macha ku mnie rączką. Chciałbym stanąć — ale muszę iść za wózikiem. W uszach dźwięczy mi szklano, jak gdyby ktoś rozbił szybę dziecka... i ja macham ręką w stronę dziecka. Słyszę jego głos: „Tata...“ i oczy błyszczą mu jeszcze bardziej. Matka odwraca się. Jej młode zdrowe policzki rozjaśnia uśmiech.

Skręcam. Idę w stronę krawca. Ale dziecko w wóziku i kipiącą zdrowiem matkę wciąż jeszcze mam przed oczami... Teraz poczułem, że coś mnie z życiem wiąże. Ale po trzech tygodniach te więzy rozluzują się. I ci ludzie, których teraz widzę i którzy patrzą na mnie, z chwilą, gdy serce moje stanie, ani kroku nie zwolnią, ani wspominać mnie nie będą. — Idę coraz prędzej. I rośnie we mnie protest. Nie chcę stąd odchodzić, nie chcę odejść od ludzi.

Krawiec poprawia i poprawia. Pieczołowicie, jak lekarz. Patrzę na jego palce — żyją.

— Tu z boku trzeba trochę rozluźnić... Kołnierz jak ulany... Nie wiem, czy mi się kiedy tak dobrze udał garniturek... Jak się panu podoba? — i obraca mnie przed lustro. Patrzę w zwierciadło. Nieźle. Żona ma gust. Wybrała kolor spokojny i ciepły. Jasno szary z jasno brązowym, trochę czerwieni. Wyglądam w tym ubraniu nieco młodziej. Najmniej podoba mi się moja twarz. Zapadła i pełna cieni. Oczy też zapadły. — Doktór nie myli się. — Zaciskam usta, wpatruję się w własną twarz. I złość mnie ogarnia na widok tej twarzy w lustrze. To nie moja! Lekarz myli się. I lustro myli się.

— Czy może coś nie w porządku? — pyta się krawiec niepewnym głosem.

— W porządku. Garnitur, i owszem, udał się panu.

Głaszczę rękaw. Materiał lekki, delikatny, wełna miękka. Było by przyjemnie, nosić to ubranie wiosną, latem. Płynąć gdzie na statku. Leniwie wylegiwać się w słońcu i oddychać słonym powietrzem morskim. Było by dobrze...

(Dalszy ciąg w nast. numerze.)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Zabójstwo policjanta
na ruchliwej ulicy Warszawy

W piątek o godzinie 22,15 na rogu ul. Wileńskiej i Targowej st. post. 14 komis. Józef Czajkowski wylegitymował podejrzanego mężczyznę, rozmawiającego z jakąś kobietą, odbierając książeczkę wojskową na nazwisko Wacława Tadziaka. Tadziak znany jest policji jako złodziej recydywista.

W drodze do komisariatu, po przejściu kilkunastu kroków, Tadziak wyjął niespodziewanie rewolwer syst. „Nagan" i dał 5 strzałów do policjanta. Ten, trafiony dwoma kulami, upadł. Wezwane Pogotowie przewiozło st. post. Czajkowskiego do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł.

Sprawca zabójstwa uciekł ul. Targową do 11-go Listopada. Przed domem nr 10 usiłował zatrzymać go jakiś młodzieniec, lecz bandyta zagroził mu rewolwerem. Następnie wystrzelił jeszcze raz do jednego z trzech ścigających go policjantów, lecz chybił. Wpadłszy na podwórze domu nr 10, wskoczył na śmietnik, przesadził parkan i zbiegł na posesję przy ulicy Inżynierskiej 9. Zarządzona obława nie dała wyniku.

Poprawienie recept przez radio

Ostatnio wydarzył się w Toruniu wypadek, charakteryzujący jak powszechną staje się rola radia w życiu współczesnym. Oto apteka św. Anny w Toruniu wydając receptę nakleiła złą etykietę na butelce. Omyłka ta mogła spowodować fatalne skutki dla chorego. Należało odszukać osobę, której wręczono lekarstwo. Zwrócono się w tej sprawie do Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia. Rozgłośnia nadała komunikat tej treści:

„Dzisiaj o g. 19,00 w aptece św. Anny w Toruniu przy ulicy Mickiewicza 98, pewna pani podjęła lekarstwo na receptę dr. Kucharskiego z Węgrowa. Ze wzgl. na pomyłkę, jaka zaszła, należy lekarstwo niezwłocznie zwrócić do apteki".

W piętnaście minut po nadaniu przez radio, poszukiwana pani zgłosiła się do apteki. Pomyłka nie groziła już przykrymi następstwami.

Oto jeden z drobnych przykładów codziennego życia, stwierdzających że radio jest nietylko rozrywką, ważnym instrumentem politycznym, społecznym i kulturalnym, ale staje się czynnikiem niezbędnym w życiu człowieka współczesnego okresu.

Śmiertelny wypadek w zakładzie misyjnym
w Górnej Grupie

We wtorek dnia 23 bm. wydarzył się na podwórzu zakładu misyjnego w Górnej Grupie, nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć brata zakonnego Jana Jędrzejewskiego, pochodzącego z Małego Leszna, powiatu poznańskiego, oraz okaleczenie brata zakonnego Wincentego Piotrowskiego.

Dwaj wymienieni w towarzystwie jeszcze czterech osób, byli zajęci naprawą pompy motorowej, poruszanej prądem. Przy spuszczaniu rury na windzie obsunął się łańcuch pociągając za sobą korbę wału. Szalone obroty wału ugodziły w głowę Jędrzejewskiego tak silnie, że już po kilku minutach zmarł; Piotrowski został lżej okaleczony.

Nowy dyrektor Polskiego Radia

WARSZAWA. Na posiedzeniu rady nadzorczej Polskiego Radia w dniu 25 sierpnia 1938 roku został wybrany dyrektorem naczelnym Polskiego Radia min. Konrad Libicki, dotychczasowy prezes Rady nadzorczej spółki akcyjnej Polskie go Radia.

Prezesem Rady wybrany został inż. Antoni Krzyczkowski, dyrektor departamentu technicznego Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Surowa kara za napad na rolnika w Grębocinie

Jak swego czasu pisaliśmy, w nocy z dnia 23 na 24 marca br. dokonano niebywale zuchwałej kradzieży z włamaniem w Grębocinie w pow. toruńskim, przy czym łupem rabusiów padły różne rzeczy oraz trochę gotówki.

Sprawcy kradzieży uszli nierozpoznani w niewiadomym kierunku.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia, w wyniku których sprawcy napadu zostali ujęci, i to Bronisław Gutkowski, Adam Rutkowski, Kazimierz Buller i Wawrzyniec Zdrojewski.

Stanęli oni w piątek przed toruńskim Sądem Okręgowym. Skazani zostali: Gutkowski na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat, Rutkowski na 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 6 lat, Buller i Zdrojewski po 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 4 lat.

Siekierą rozcięto głowę

Tajemnicze zajście miało miejsce onegdaj w sypialni kop. Giesche w Nikiszowcu. Mieszkający w sypialni górnicy zastali późnym wieczorem jednego ze swych kolegów, 32-letniego Leona Knierza leżącego w kałuży krwi z rozciętą głową na podłodze. Zakrwawiona siekiera leżała obok niego. Natychmiast przewieziono Knierza pogotowiem sanitarnym do szpitala Spółki Brackiej w Mysłowicach.

Stan Knierza jest groźny i wprawdzie odzyskał on przytomność w poniedziałek, jednak jest tak osłabiony, że nie może udzielić informacyj w jakich okolicznościach i przez kogo został rąbnięty siekierą.

Z całego świata

STAROGARD. Osobliwy mecz piłkarski odbył się na stadionie miejskim w Starogardzie, pomiędzy piekarzami a kominiarzami z miasta i powiatu. Zawodnicy wystąpili w swoich strojach zawodowych. Mecz, który wzbudził swego rodzaju sensację, zakończył się zwycięstwem piekarzy w stosunku 5:3.

BYDGOSZCZ. W Kcyni pod Bydgoszczą z powodu krótkiego spięcia wybuchł pożar w młynie Krepla. Pożar strawił cały młyn. Przed trzema laty młyn ten również całkowicie spłonął, po czym został odbudowany.

TCZEW. Tuż przy granicznym kamieniu w Dąbkach u ujścia Piaśnicy tam tejsi mieszkańcy — Kaszubi — zawiesili dwie tablice. Na jednej widnieje napis: „Żydom na teren Dąbek wstęp wzbroniony", a na drugiej „Wszelki judyzm przeciwko moralności wzbroniony".

GDYNIA. Wacław Pióra, 37-letni portier pensjonatu „Bałtyk" w Jastrzębiej Górze, wypił nadmierną ilość alkoholu. Znaleziono go bez życia w krzakach obok pensjonatu.

WŁADYSŁAWOWO. Z wyprawy dalekomorskiej po homary pod Skagen wrócił do portu w Władysławowie kuter „Gdy-33". Kuter przywiózł oprócz obfitej zdobyczy w postaci homarów, 2 rekiny, kilkanaście sztuk młodych ośmiornic, mątw, parzących meduz, diabłów morskich, rozgwiazd oraz ryb elektrycznych.

OSTRÓW. Funkcjonariusze policji znaleźli na drodze Odolanowskiej w Ostrowie starannie ułożone ubranie męskie i trzewiki.

Dochodzenia wykazały, że ubranie pozostawił nietrzeźwy mieszkaniec ulicy Odolanowskiej, który wrócił do domu w bieliźnie.

WŁOCŁAWEK. Przewoźnik wiozący łódką osoby na plażę wiślaną, rzucił się nagle do wody w ubraniu. Sądzono, że oszalał. Wkrótce okazało się, że szczęśliwiec zobaczył łososia, więc skoczył po niego w wodę. Nie udało mu się to, gdyż został przez łososia przewrócony. Dopiero przy pomocy innych udało mu się wyciągnąć ładny okaz poszukiwanej ryby, ważącej kilkanaście kilogramów.

MOGILNO. 3-letni syn małżonków Różańskich z Suchar (pow. Mogilno) spadł z krzesła tak nieszczęśliwie, że zębami przeciął sobie język. Język wisiał na naskórku. Nieszczęśliwego chłopca odstawiono do szpitala w Strzelnie, gdzie dokonano operacji języka. Chłopiec stracił mowę na całe życie.

PRZEMYŚL. Pracujący przy remoncie największej w Przemyślu kamienicy, dwaj robotnicy, Tadeusz Acedoński i Władysław Mielnik spadli w pewnym momencie z rusztowania z wys. 3 ptr. Robotnicy zatrzymali się na rusztowaniu na wysokości 1-go piętra i zawiśli na rękach. Po dłuższej chwili udało się przy pomocy drabin, zdjąć obydwu z rusztowania.

WISŁA. Podczas tegorocznego sezonu szereg pensjonatów we Wiśle na Śląsku wywiesiło ogłoszenia, że przyjmuje tylko chrześcijan.

WIEDEŃ. Ofiarą śnieżycy w Alpach styryjskich padło dwu turystów wiedeńskich, którzy zamarzli na śmierć w górach.

RZYM. Ojciec Święty powróci z Castel Gandolfo do Watykanu w pierwszych dniach listopada.

Wielki pożar w Łodzi

ŁÓDŹ. Wczoraj o godzinie 20.00 wybuchł wielki pożar w fabryce (apretura i farbiarnia) Konstantego Walczaka przy ulicy Wólczańskiej. Ogień natrafiając na łatwopalne materiały, rozszerzał się z błyskawiczną szybkością. Na miejsce pożaru przybyło osiem oddziałów straży ogniowej.

Pożar wybuchł w chwili dokonywania wypłaty. Robotnicy w panice opuszczali płonący gmach, zostawiając w nim ubrania z pieniędzmi.

O godzinie 22,00 runęły dwa piętra gmachu. Pożar strawił cały gmach z dużą ilością gotowego towaru. Straty są znaczne. Około 200 robotników straciło pracę.

Cmentarzysko przedhistoryczne

GDYNIA. Pod Gdynią, w miejscowości Kamienica Królewska, odkryto podczas prac rolnych ślady cmentarzyska przedhistorycznego.

Powiadomiona o odkryciu kustosz muzeum morskiego w Gdyni p. dr Janina Krajewska wyjechała do Kamienicy Królewskiej i tam prowadzi prace wykopaliskowe. Prace te potrwają około 2 tygodni.

Z pierwszych grobów i urn p. dr Krajewska orzekła, że pochodzą one z okresu latyńskiego i należą do zabytków kultury łużyckiej.

Wykopaliska zostaną przywiezione do Gdyni i ulokowane w Muzeum Morskim.

500 dolarów za jednego całusa

Pewien kupiec w Chicago zakochał się w żonie swego kolegi. Pewnego dnia prosił swą uwielbianą o jeden pocałunek. „Za żadną cenę", odparła nagabywana. Czy naprawdę za żadną cenę? — zagadnął ją kupiec rzeczowo. Dama po chwili wahania odparła: „a wie pan — wybrali mnie do komitetu dobroczynności jeśli pan na ten cel ofiaruje 500 dolarów otrzyma pan całusa. Oczywiście dodała piękna pani „rachunek" płatny jest przy dostawie towaru."

— Dobrze zgodził się kupiec idę po pieniądze. Jakoż wrócił za kwadrans, wręczył damie swego serca 500 dolarów, wziął całusa i pożegnał się. Po godzinie wrócił mąż. Wyobraź sobie, odezwał się do żony spotkałem naszego przyjaciela Thompsona, prosił mnie, bym mu pożyczył 500 dolarów na kwadrans. Po kwadransie przyszedł do mnie i oświadczył, że wręczył pieniądze tobie. Tak jest isto trie odparła zmieszana niewiasta, z trudem kryjąc zakłopotanie i prędko udała się do kuchni przygotować wieczerzę. Odtąd postanowiła jednak unikać Thomsona.

● △ ●

Chłop współtwórcą potęgi Polski

Wieś stanowi główną podstawę zdrowych sił fizycznych i moralnych Narodu oraz główne źródło uzupełnienia wszystkich innych warstw społecznych. Równocześnie stanowi ona główną podstawę sił obronnych Państwa — stwierdzają tezy programowe dotyczące wsi i gospodarstwa wiejsk., uchwalone przez Radę Naczelną Obozu Zjednoczenia Narodowego na ostatniej sesji w dniach 11, 12 i 13 sierpnia rb. poświęconej głównie zagadnieniom wiejskim.

Podstawowe to i wyraźne stwierdzenie nie zawiera żadnych niedomówień, wyklucza wszelkie nieporozumienia. — Wynika z niego jasno i niedwuznacznie, że ludność wiejska stanowi szeroki fundament, na którym musi się mocno oprzeć rozwój narodu i budowa potęgi państwa, że chłop polski jest współgospodarzem w państwie oraz współtwórcą jego mocarstwowej potęgi i jako taki, w całej pełni odpowiedzialny jest za jego przyszłe losy.

Aby jednak wszystko to nie było pustym frazesem, aby istotnie szerokie masy chłopskie poczuły się czynnikiem współodpowiedzialnym za losy narodu i państwa, muszą one mieć to przeświadczenie, że wieś jest rzeczywiście pełnoprawnym składnikiem naszej państwowości.

Tymczasem w obecnej chwili na wsi rzecz przedstawia się zupełnie odmiennie. Panująca bowiem wśród najszerszych warstw ludności wiejskiej psychoza nie pozwala jeszcze na wytworzenie się i utrwalenie w sercach i umysłach chłopskich tej głębokiej świadomości bez której pełne wykorzystanie dla potrzeb państwa olbrzymich zasobów umiejscowionej na wsi energii potencjalnej jest praktycznie niemożliwe. Ciężkie położenie materialne chłopa, jego niski poziom kultury oraz wrodzona bierność w stosunku do otaczających go warunków wywołują nastrój przygnębienia i brak wiary w możliwości poprawy.

Na tym tle staje się zupełnie zrozumiała łatwość, z jaką mniej społecznie wyrobione masy chłopskie zostają ogarnięte przez niezdrowy nurt demagogicznego rozpolitykowania i walki klasowej. W tym tkwi również przyczyna przyjmowania tu i ówdzie wśród wyczerpanej biedą i pogrążonej w mrokach zabobonu i ciemnoty ludności wiejskiej niektórych okolic — napływających z zewnątrz haseł wywrotowych, podczas gdy pierwiastki twórcze, opierające się na głębokim poczuciu narodowym i chrześcijańskim, nie znajdują należytego oddźwięku.

Poprawa sytuacji gospodarczej wsi i podniesienie poziomu kulturalnego szerokich mas chłopskich wpłynie w sposób niewątpliwy na poważne złagodzenie i zmianę niezdrowej psychozy, która ogarnęła niewyrobiony społecznie odłam ludności wiejskiej. Dobrobyt i dostatek w chałupie chłopskiej muszą wyrobić w jej posiadaczu wiarę we własne siły i możliwości twórcze. Kultura rozszerzy ubogie horyzonty myślowe chłopa, odwróci jego zainteresowania od demagogii partyjnych podwórek i skieruje je na tory rzetelnej pracy obywatelskiej.

Wreszcie za poprawą sytuacji gospodarczej i podniesieniem kultury musi iść zapewnienie szerokim masom chłopskim wpływów na działalność państwa i samorządów, jak również zapewnienie warunków obrony swych interesów środowiskowych i zawodowych. — Wpływ ludności wiejskiej na tok spraw państwowych musi zmieścić się w ramach obowiązującej ustawy konstytucyjnej. — W żadnym wypadku nie może on mieć miejsca ze szkodą dla zasadniczego ustroju państwowego, opartego na Konstytucji kwietniowej.

Wychodząc z tego założenia Rada Naczelna OZN. stwierdza w dalszym ciągu swoich uchwał, że ludność wiejska powinna mieć w ramach obowiązującej Konstytucji zapewniony należyty wpływ na bieg spraw państwowych.

To samo oczywiście odnosi się do samorządu, który w życiu gospodarczo-społecznym państwa ma zakreślone bardzo rozległe cele. Działalność instytucyj samorządowych jest zależna przede wszystkim od ludzi, który w nich zasiadają. W wyniku wyborów do samorządu terytorialnego na podstawie nowej ordynacji wyborczej — głoszą tezy Rady Naczelnej OZN. — powinny się znaleźć we władzach samorządowych jednostki ideowe z mocnym charakterem, znające środowisko wiejskie i przepojone poczuciem odpowiedzialności za losy Narodu i Państwa.

Co zarzuca OZN dzisiejszej organizacji rolnictwa i jak chce uzdrowić

W uchwalonych przez Radę Naczelną Obozu Zjednoczenia Narodowego w dniu 13 sierpnia 1938 roku tezach programowych szczególnie duży odcinek zajmują sprawy wiejskie. Wśród tych znalazły się m. in. tezy z zakresu organizacji rolnictwa. Według opinii Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, dzisiejsza organizacja rolnictwa wykazuje następujące główne wady:

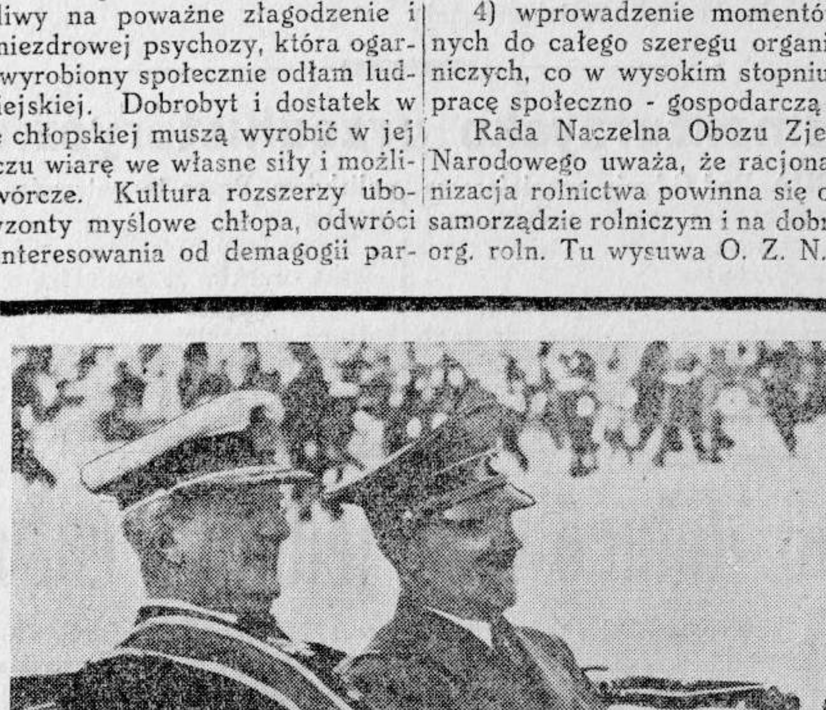
1) pomieszanie kompetencji samorządu rolniczego z organizacjami dobrowolnymi, co i nie pozwala na swobodny i pełny rozwój tych obu form organizacji;

2) nadmierne rozproszkowanie organizacyj rolniczych, które zachowały jeszcze w wielu wypadkach charakter dzielnicowy. Prowadzi to do marnotrawstwa energii społecznej i środków finansowych.

3) zbyt nikły odsetek rolników, zrzeszonych w organizacjach rolniczych, co uniemożliwia wszelkie szersze oddziaływanie na podniesienie rolnictwa.

4) wprowadzenie momentów partyjnych do całego szeregu organizacji rolniczych, co w wysokim stopniu utrudnia pracę społeczno - gospodarczą na wsi.

Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego uważa, że racjonalna organizacja rolnictwa powinna się opierać na samorządzie rolniczym i na dobrowolnych org. roln. Tu wysuwa O. Z. N. następujący projekt reorganizacji samorządu rolniczego: na szczeblu centrali istniały by Związek Izb Rolniczych, na szczeblu Województwa — Wojewódzka Izba Rolnicza, na szczeblu powiatu — Powiatowa Izba Rolnicza, a na szczeblu gminy — Gminna Rada Rolnicza. Jak widzimy, projekt powyższy wprowadza do dzisiejszego stanu rzeczy daleko idące zmiany.



Wizyta Regenta Węgier w Niemczech

Na zdjęciu Regent Węgier admirał Horthy w towarzystwie kanclerza Rzeszy niemieckiej Hitlera w Kilonii, w drodze na uroczystość spuszczenia na wodę wielkiego krążownika „Książę Eugeniusz”

Możliwości pracy dla przedsiębiorstw prywatnych COP

Celem usprawnienia aparatu informującego drobnych przemysłowców, kupców i rzemieślników, interesujących się Centralnym Okręgu Przemysłowym o możliwościach działalności gospodarczej na terenie tego Okręgu — uruchomiona została w ramach wiadomości gospodarczych, nadawanych przez Polskie Radio specjalna skrzynka COP. mająca na celu udzielenie odpowiedzi na liczne zapytania nadsyłane przez radiosłuchaczy.

Pierwsza tego rodzaju skrzynka nadana została w czwartek, dnia 25 bm. — Najczęstsze z nadsyłanych pytań brzmi: jakie warunki i możliwości rozwoju oraz jakie korzyści specjalne stwarza COP. dla powstających tam ośrodków pracy.

Korzyści te wiążą się z produkcją i zbytem. Jeśli chodzi o produkcję to tu decydujące znaczenie posiada ustawa o ulgach podatkowych, obejmująca 40 najróżnorodniejszych dziedzin wytwórczości. — Ulgi te przewidują jak wiadomo możność potrącania z dochodu podatkowego kosztów dokonanych inwestycyj oraz zwolnienie wzniesionej budowli z podatku od nieruchomości na przeciąg 15 lat. Zbyt ułatwia silne przeludnienie Okręgu Centralnego, który mimo tego przeludnienia jest dotąd mało jeszcze uprzemysłowiony. Wywołuje to większą niż gdzieindziej chłonność rynku, — gdyż wobec braku średnich i małych warsztatów produkcji przemysłowej czy rzemieślniczej, najprymitywniejsze częstokroć wyroby trzeba sprowadzać z odległych części kraju. Duże znaczenie ma tu również wzrastająca stale w Centralnym Okręgu liczba wielkich zakładów przemysłowych, nastawionych na masową produkcję, które razem z podstawowymi inwestycjami państwa z dziedziny energetycznej, komunikacyjnej, czy przemysłu hutniczego lub chemicznego mogą stanowić korzystne warunki zbytu i zapewnić egzystencje wielu mniejszym warsztatom i przedsiębiorstwom.

Największe bezwątpienia możliwości rozwoju w Okręgu Centralnym posiadają obecnie fabryki ceramiczne, cegielnie, cementownie, betoniarnie, huty szkła oraz najszerzej pojęty przemysł budowlany, jak przedsiębiorstwa budowlane, murarstwo, ciesielstwo, szklarstwo i dekarstwo, zduństwo, malarstwo pokojowe, instalacje urządzeń wodociągowych, gazowych i elektrycznych.

Drugą aktualną sprawę omówioną w odpowiedzi na liczne zapytania jest kwestia budowy cegielni w COP. Otóż ziemie Okręgu Centralnego są może najlepiej w Polsce wyposażone w gliny wszelkiego rodzaju, nadające się do wyrobu zarówno cegły zwykłej jak i szamotowej, a także i cegły specjalnie wysokiego gatunku dla przemysłu hutniczego. Na założenie cegielni najlepiej się nadają okolice Kraśnika, Opatowa, Sandomierza, Tarnobrzega, Niska i Mielca. Poza surowcami można znaleźć na miejscu również wykwalifikowanych pracowników.

Cegielni jest w Okręgu Centralnym bardzo mało. Taki np. Opatów, musi sprowadzać cegły aż z odległego Grudziądza, płacąc 80 zł na 1,000 sztuk. Ten brak cegły odczuwają szczególnie budowane obecnie zakłady przemysłowe i powstające wokół nich osiedla mieszkalne. —

Jeśli wiesz..

że sąsiad twój nie abonuje „Głosu“ namów go do zapisania choćby na jeden miesiąc. Gdy raz zapisze, będzie stałym Czytelnikiem!

Opłaty z mąki i kaszy na rzecz Funduszu Interwencyjnego

W ministerstwie skarbu odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektor gabinetu ministra skarbu p. Janusz Rakowski poinformował szczegółowo przedstawicieli prasy stołecznej o technice opłat z mąki i kaszy na rzecz funduszu interwencyjnego.

Jak wiadomo z dniem 5 września br. zaczną wpływać opłaty z mąki i kaszy na wymieniony fundusz, zadaniem które go będzie podtrzymanie cen zboża na odpowiednim z punktu widzenia gospodarczego poziomie. Opłaty wynoszą 100 zł od 100 kg mąki i kaszy, będą dokonywane w ten sposób, że młyny wykupywać będą w urzędach skarbowych specjalne bony bezpłatnie lub też 3-złotowe do umieszczenia na workach mąki i kaszy, zależnie od tego, czy produkty te będą przeznaczone na eksport, czy też do sprzedaży na rynku wewnętrznym.

Należy zauważyć, że mąka i kasza które wyjdą przed dniem 5 września z młynów i znajdują nabywców wśród hurtowników w ciągu dwóch do trzech tygodni będą mogły być sprzedawane bez opłat.

Celem przeprowadzenia kontroli przemiału bez opłat, każdy mający prawo do korzystania z niego na potrzeby własne, będzie musiał zaopatrzyć się w imienne karty kontroli przemiału gospodarczego. Karty te wydawać będą sołtysi jednorazowo na cały rok gospodarczy, lub na poszczególne partie zboża w miarę zapotrzebowania.

Zarówno wprowadzenie opłat od mąki i kaszy, jak i kredyty rejestrowe oraz premie zbożowe, powinny niewątpliwie wpłynąć na powstrzymanie podaży zboża na naszym rynku zbożowym, a tym samym spowodować wzrost cen zbóż. Działać już zaczęły kredyty rejestrowe i zaliczkowe w ogólnej wysokości 55 mil. złotych. Suma ta jest więc wyższa niż w latach ubiegłych i stanowi źródło dla rolnika, z którego może on zdobyć gotówkę na pokrycie koniecznych wydatków. Uniknie w ten sposób rolnik konieczności wyprzedawania w okresie przejściowym nadmiernej ilości zapasów zboża.

— ■ —

Zamrożony całus

Zdarzyło się w Wajmarze w okresie Goethego. Na jednej z wystaw obrazów umieszczono portret znanej piękności Wajmarskiej. Portret oprawny za szkłem ściągnął wzrok licznych zwiedzających, wśród których znajdował się też wielbiciel pięknej damy. Widząc więc udany konterfekt adoratora, korzystając z chwilowej samotności złożył na portrecie gorący pocałunek.

Temperatura tego niemego świadectwa miłości była w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do temperatury panującej w sali wobec czego następni goście zwiedzający wystawę mogli podziwiać zarys ust na szkle obrazu. Sprawa doszła do wiadomości pięknej pani, która spowodowała, „odtajenie“ pocałunku, dając go swemu wielbicielowi w naturze.

KRONIKA

Kalendarzyk

29 Sierpień **Poniedziałek**
Ścięcie św. Jana
Słońca wsch 4,38 zach 18,36
Księżyca wsch 10,13 zach 20,14

30 Sierpień **Wtorek**
Róży
Słońca wsch 4,43 zach 18,31
Księżyca wsch 11,24 zach 20,45

WĄBRZEŹNO

● **II Odezwa Komitetu Budowy Diec. Domu Społecznego w Pelplinie.** Wśród szeregu organizacyj społecznych na Pomorzu pracują ciche katolickie stowarzyszenia bądź zrzeszone, bądź niezrzeszone w Akcji Katolickiej, zostające pod najwyższym protektoratem niezmordowanego Arcypasterza Diecezji Chełmińskiej J. E. ks. Biskupa Dr. **Okoniewskiego.** Z Jego to polecenia i inicjatywy przystąpiły w roku bieżącym do wielkiego dzieła o znaczeniu ważkim, do budowy Diec. Domu Społecznego. Dom ten ma się stać już niebawem kuźnią ducha narodowego i katolickiego. Ma corocznie szkolić przewodników pracy społecznej. W chwili obecnej wznosi się drugą kondygnację. W jesieni ma stanąć w stanie surowym pod dachem, w roku przyszłym wykończony.

Dzięki bowiem ofiarności i zrozumieniu przez Społeczeństwo Pomorskie wagi i znaczenia Diec. Domu Społecznego, zebrał Komitet do tej pory 35.671,51 złotych i składa tą drogą wszystkim ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać, zaznaczając przy tym, że odtąd imiennie będzie się dziękować.

Otrzymaliśmy zezwolenie od Pana Wojewody Pomorskiego na przeprowadzenie kwesty ulicznej w dniu 4 września 1938 roku na terenie całego Pomorza.

Organizacje zrzeszone w Akcji Katolickiej apelować będą w dniu tym na ulicach miast i wiosek do ofiarności Społeczeństwa.

Oby więc ofiary popłynęły jaknajliczniej.

Komitet wzywa tedy tą drogą wszystkich katolików Pomorza, jak i wszystkie organizacje do jaknajwydatniejszego poparcia finansowego by zamierzenia Komitetu były uwieńczone pomyślnym wynikiem.

W pierwszej odezwie wydanej w kwietniu pisze Komitet Budowy z ufnością, że „Pomorze które tyle razy dało dowody zrozumienia dla wszelkiej akcji narodwej i bożej i tyle wystawiło pomników swej wiary i teraz nie zawiedzie.“

Wszelkie ofiary pieniężne i deklaracje przyjmują Urzędy parafialne, Wydawnictwa Prasy lub bezpośrednio Bank Ludowy Pelplin PKO. nr 200.57.

Komitet Bud. Diec. Domu Społecznego

● **Przeniesienie.** **Ks. Jan Brejski,** długoletni katecheta tutejszego gimnazjum państwowego otrzymał od ks. Biskupa **Dr. Okoniewskiego** instytucję na probostwo w **Niedźwiedziu,** tut. powiatu, opróżnione wskutek śmierci śp. Księdza **Radcy Łowickiego.**

Ks. Proboszczowi Brejskiemu życzymy, by praca Jego duszpasterska była dla parafii niedźwieckiej jak najwięcej owocną, parafianom na pożytek Panu Bogu na chwałę!

Redakcja.

● **Odznaczenie.** Za zasługi na polu pracy zawodowo - społecznej nadany został cechmistrzowi cechu rzeźnickiemu p. **Leonardowi Szóstakowskiemu** z **Wąbrzeźna Brązowy Krzyż Zasługi,** z której to okazji składamy odznaczonemu nasze powinszowanie.

Redakcja.

● **Sprawa postrzelenia w lesie Nielubskim wikła się.** Jak ustalono, sprawcą postrzelenia **Michała Góreckiego** w lesie nielubskim był syn leśniczego, 16-letni **Ernst Siebenhaar z Nielubia.**

Jak tenże twierdzi zastał Góreckiego i jego sąsiada w lesie przy piłowaniu drzewa i to o całą godzinę później, niż zapodał sąsiad Góreckiego.

Wystrzelił rzekomo na postrach nad głowami zajętych piłowaniem drzewa osobników i nie może sobie wytłumaczyć, jakim sposobem kula ugodziła Góreckiego w brzuch.

Dochodzenia policji trwają i wyjaśnią niewątpliwie przebieg zajścia.

Stan Góreckiego jest nadal bardzo poważny.

● **Ponowne wybory do Izby Rolniczej.** Sekcja osadnicza PTR. na powiat wąbrzeski dokonała w ubiegły piątek ponownego wyboru delegata do Izby Rolniczej, gdyż wybór pierwotny został unieważniony z względów formalnych.

W ponownym wyborze głosowało 272 uprawnionych do głosowania członków sekcji osadniczej PTR.

Wynik wyborów był następujący: P. **Michał Pilek** rolnik z Płużnicy otrzymał 138 głosów, wójt p. **Franciszek Rząsa** z Książek otrzymał 131 głosów, nieważne trzy głosy. Wybrany został zatem p. **Michał Pilek.**

● **Pokaz i konkurs wyżłów odbędzie się w Niedźwiedziu.** Pomorski Oddział Polskiego Zw. Łowieckiego podtrzymując tradycję Pomorskiego Towarzystwa Łowieckiego i mając na uwadze doniosłe znaczenie hodowli i należytego ułożenia psa myśliwskiego dla prawidłowego łowiectwa organizuje pokaz i konkurs wyżłów.

Impreza ta odbędzie się w dniach 12 i 13 września br. w Niedźwiedziu (pow. Wąbrzeźno).

Dojazd do stacji Wąbrzeźno. Początek pokazu rano o godzinie 9,00.

Bliższych informacyj w sprawie konkursu udzieli wiceprezes Wojewódzkiej Rady Łowieckiej PZŁ. dr. Jan Łukowicz Chojnice.

Dla zwycięzców konkursu wyznaczone są dyplomy i cenne nagrody.

● **Walne zebranie R. I. O. K.** odbyło się w niedzielę w lokalu własnym. Zebranie powyższe było też w części reorganizacyjnym.

Po sprawozdaniach zarządu, wybrano zarząd prezesem p. **Wiśniewski W.** w-prezes **Folta F.** sekretarz **Zieliński Józef,** skarbnik **Melerowski F.** członkowie zarządu, **Turbiarzówna M. i Riezner.**

● **Święto Druchen** obchodzono w naszym mieście bardzo uroczyście. W niedzielę o godzinie 7,30 odbyła się Msza św. podczas której druchny przystąpiły do Stołu Pańskiego. Po południu na nieszporach przyjęto uroczyście kandydatki do stowarzyszenia. Wieczorem odbyła się uroczysta akademia, na której p. dr. **Górska** wygłosiła referat, oraz druchny wykonały tańce i piękne śpiewy. Zaś ks. asystent **Grützmacher** wręczył prezesce Srebrny Krzyż Zasługi za działalność w stowarzyszeniu K. S. M. Ż.

● **Dodatkowe pociągi dla powracających z letnisk.** W związku ze spodziewanym masowym powrotem letników z nad morza, uruchamia się z Gdyni do Warszawy i z powrotem, począwszy od poniedziałku 29 sierpnia do niedzieli 4 września dodatkowy pociąg pośp. nr 406 405 według rozkładu.

Pociąg nr 406 Gdynia odj. 23,10 Gdynia Orłowo przy.23,18 odj. 23,23, Tczew przy 0,12 odj 0,18, Bydgoszcz prz. 1,57 odj. 2,12, Toruń prz. 2,50 odj. 2,55, Kutno prz. 4,37 odj. 4,55 Warszawa Gł. prz. 6,35.

Z powrotem poc nr 405 Warszawa Gł. odj. 14,20 Kutno prz. 10,04 odj. 16,10 Toruń prz. 17,35 odj. 17,37, Bydgoszcz prz. 18,15 odj. 18,25, Tczew prz. 20,04 odj. 20,09, Gdynia Orłowo prz. 20,53 odj. 20,57 Gdynia prz. 21,03.

● **O czapki zimowe dla gimnazjastów.** W związku ze zbliżającym się rozpoczęciem roku szkolnego i ogłoszonym w prasie zapewnieniem Ministerstwa WR. i OP., że w przyszłym roku szkolnym nie będzie zmian umundurowania uczniów gimnazjalnych należało by zwrócić uwagę czynników miarodajnych na nieprzystosowaną do naszego klimatu w porze zimowej, czapkę uczniów gimnazjalnych. Wojsko nasze otrzymało czapki polowe z nausznikami już przed paru laty, zeszłego roku również i Policja Państwowa, a chłopcy w wieku 13 do 18 lat mają w czasie panujących u nas w zimie mrozów chodzić w lekkich czapkach, zupełnie przed zimnem nie chroniących. Noszenie kominiarek, nauszników, jest niewygodne i nie zastąpi jak dowiodło doświadczenie, ciepłej czapki. Czapka taka mogłaby być zbliżona krojem do t. zw. „czapki narciarskiej“. Dotychczasowe czapki uczniów gimnazjalnych narażają dzieci nasze na odmrożenie uszu, głowy, a przynajmniej na przeziębienie, w następstwie czego występuje reumatyzm, newralgia itp. dolegliwości.

● **Egzamin wstępny do Państwowego Pedagogium w Toruniu.** Dodatkowy egzamin wstępny do Państwowego Pedagogium w Toruniu na wydziały: humanistyczny, matematyczny i geograficzno - przyrodniczy odbędzie się 3 września 1938 roku o godzinie 9,00.

Sekretariat Państwowego Pedagogium w Toruniu, ul. Sienkiewicza 30/32 udziela bliższych informacyj i przyjmuje pisemne zgłoszenia absolwentów i absolwentek gimnazjów 8-mio klasowych.

Do wniosku o przyjęcie należy załączyć: życiorys, metrykę urodzenia i świadectwo maturalne (w oryginale).

● **Do jakich gimnazjów kierować młodzież?** Wielki kłopot dla rodziców mieszkających na wsi, lub w miasteczkach, w których nie ma gimnazjów, stanowi troskę, do jakiego gimnazjum skierować dzieci. Zagadnienie to często bardzo bywa rozwiązane w sposób nieodpowiedni. Zwykle bowiem oddaje się dzieci do miast wielkich, których gimnazje są przepełnione.

Zapomina się natomiast o tych prowincjonalnych mniejszych miastach, które bardzo często posiadają warunki — jeśli chodzi o kwestie materialne i inne — o wiele korzystniejsze dla młodzieży wiejskiej. Wymieniamy tutaj choćby Chełmno. Nie trzeba tu opisywać piękna samego miasta, ani dobrych warunków zdrowotnych, które wszystkim są znane. Zastanowić się wypada, czy nie możnaby właśnie części młodzieży napływającej do wielkich miast, a stanowiących dla nich wielki balast kierować właśnie do Chełmna, które tak świetne posiada warunki.

W Chełmnie istnieją dwa gimnazja: męskie i żeńskie.

Państwowe gimnazjum męskie posiadające długą, bo przeszło stuletnią tradycję wiele już wychowało pokoleń. Jeśli chodzi o ilość miejsc w gimn. to można stwierdzić, że jest dość duża ilość wolnych, które z korzyście dla siebie mogłaby zająć młodzież wsi i miasteczek. Podobnie ma się również sprawa z gimnazjum żeńskim. Trzeba dodać, że przy obu gimnazjach istnieją pensjonaty bardzo dobrze urządzone, w których utrzymanie miesięczne kosztuje do 50 złotych. Pensjonat dla gimnazjum męskiego znajduje się pod opieką Sióstr Miłosierdzia, a pensjonat dla dziewcząt prowadzą Siostry Misjonarki. Opieka jest w obu pensjonatach bardzo serdeczna.

Tak gimnazjum męskie, jak i żeńskie jest dobrze zaopatrzone w pomoce naukowe.

Reasumując należy stwierdzić, że dobrze zrobimy gdy skierujemy naszą młodzież właśnie do gimnazjów chełmińskich.

● **Studenci zmieniający wydział — tracą prawo do odroczeń wojskowych.** Władze administracyjne otrzymały doniosłe wyjaśnienie w sprawie przedłużania odroczeń służby wojskowej, dla odbywających studia wyższe. Jak wiadomo w myśl nowego zarządzenia, odroczone na okres przekraczający 23 rok życia, najdalej do końca roku kalendarzowego, w którym akademicy kończą lat 26 udzielane są tylko studentom niektórych wydziałów, a mianowicie: odbywającym naukę na politechnikach, w akademii górniczej, w akademii stomatologicznej oraz na wydziałach lekarskim, weterynaryjnym i farmaceutycznym uniwersytetów.

Ze względu na to, iż często zdarzają się w toku studiów wypadki zmiany wydziałów, ustalono, że studenci, którzy opuszczają wyżej wymienione wydziały i zmieniają rodzaj studiów, nie mają prawa do przedłużenia odroczenia służby wojskowej.

● **Peleryny policjantów.** Główny komendant P. P. wydał zarządzenie o noszeniu przez funkcjonariuszy P. P. podczas pełnienia służby peleryn przeciwdeszczowych. Policjanci mogą zapinać peleryny tylko pod szyją, tak, by noszenie tego stroju nie krępowało swobody ruchów.

● **Z srebrnego ekranu.** Po serii filmów o treści aktualnej Dyrekcja Kina **SŁOŃCE** wyświetla dziś oraz w dni następnie film z romantycznej przeszłości:

WIĘZIEŃ KRÓLEWSKI.

Film ten wystawiony został z ogromnym przepychem przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki filmowej przy współudziale pierwszorzędnych artystów i tysięcy statystów.

Główne role odtwarzają **Madeleine Caroll Mary Astor — Ronald Colman — Douglas Fairbanks jr.**

Następny program znów aktualny film pt. **ALARM W PEKINIE.**

Z POWIATU

RYŃSK.

— **Szkoła powszechna 7-klasowa.** Staraniem miejscowego kierownika szkoły p. **Grabowskiego** utworzoną została szkoła III stopnia z tym że do istniejących już 6 klas utworzono 7. Rodzice, których dzieci mają uczęszczać do 7 klasy dobrowolnie się opodatkowali celem opłacenia 3-go nauczyciela, dla którego brak tu etatu.

Mają więc teraz dzieci możność ukończenia pełnej szkoły powszechnej na miejscu.

— **Związek Rezerwistów Koło Ryńsk,** organizuje na dzień 4 września 1938 roku wielkie strzelanie o nagrody. Dodać należy, że nagrody są cenne. Obejrzeć je można w oknie wystawowym składu kolonialnego A Urbańskiego.

Po odbytym strzelaniu odbędzie się w miejscowej sali Ostatnia Zabawa Letnia podczas której wręczone będą nagrody za strzelanie.

Z sąsiedztwa

BRODNICA.

— **Ucieczka niebezpiecznego włamywacza.** We wtorek, dnia 23 sierpnia 1938 roku około godziny 3,30 rano został eskortowany z tutejszego więzienia przez 2 posterunkowych P. P. znany na bruku brodnickim postrach okolicy więzień Bernard Betlejewski na rozprawę do Sądu Grodzkiego w Rypinie.

Po przyjeździe do Rypina ze względu na wczesną porę posterunkowi umieścili więźnia w areszcie policyjnym, który znajduje się w suterynie pod lokalami Posterunku P. P. W kilka chwil później zauważono, że drzwi z aresztu policyjnego są wyłamane, przez które więzień Betlejewski zbiegł. Natychmiastowy pościg za zbiegłym nie dał rezultatu. Nadmienić wypada, że Betlejewski jest znanym kryminalistą i ma już bogatą przeszłość kryminalną za sobą.

Kącik radiowy

Rozgłośnia toruńska

PONIEDZIAŁEK, dnia 29 sierpnia 1938 roku.

6,45 Powitanie słuchaczy i gimnastyka. 7,00 Dzien. por. 7,15 Muzyka por. 8,00 Swojskie melodie. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 15,15 Audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Muzyka lekka. 16,45 W blasku krzyża południa. 17,00 Koncert rozrywkowy 17,45 Pog. akt. 17,55 Program na jutro 18,00 Pog. sportowa 18,00 Recital klarnetowy. 18,30 Pog. konkursowa Polskiego Radia. 18,35 Audycja Junackich Hófców Pracy. 19,35 Chór młodzieży z Krasienina. 19,20 Pog. akt. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,45 Dzien. wiecz. 20,55 Pog. akt. 21,00 Sprawy techniczne 21,10 Koncert rozrywkowy. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05 Tańce i piosenki. 23,00 Ostatnie wiedomości dziennika wieczornego i kom. meteor.

WTOREK, dnia 30 sierpnia 1938 roku.

6,45 Powitanie słuchaczy i gimnastyka. 7,00 Dzien. por. 7,15 Koncert poranny. 8,00 Koncert poranny. 8,55 Wiadomości z Pomorza 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 15,15 Audycja dla dzieci. 15,35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Muzyka. 16,45 Pogadanka. 17,00 Opowiadanie. 17,15 Muzyka taneczna. 17,55 Program na jutro. 18,00 Pogadanka. 18,10 Recital M. Szaleskiego. 18,45 Bez tytułu fragment z powieści. 19,00 Recital śpiewaczy. 19,20 Pog. akt. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,45 Dzien. wiecz. 21,00 Pogadanka rolnicza. 21,10 Muzyka. 22,10 Wiadomości sportowe. 22,20 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,25 Tańce i piosenki. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom. meteor.

Organizacja szkolnictwa ubezpiecz. stypendia PKO. dla uczniów

PKO. zainicjowało ostatnio wspólne konferencje przedstawicieli Zakładów Ubezpieczeń celem przedyskutowania zagadnień związanych z organizacją studiów ubezpieczeniowych w Polsce. W konferencji wzięli udział przedstawiciele PKO., Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajewn., Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Związku Polskich Prywatnych Tow. Ubezpieczeń.

Należy zaznaczyć, że dotychczas nie ma w Polsce szkolnictwa ubezpieczeniowego, które zaspokoiłoby potrzeby zakładów ubezpieczeń, chociaż zakłady te łącznie z ubezpieczeniami społecznymi zatrudniają obecnie z górą 15.000 pracowników umysłowych.

Fakt przystąpienia do prac, mających zapewnić tę poważną lukę, utrudniającą w dużej mierze rozwój ubezpieczeń, należy powitać z radością. Dla młodzieży otwierają się nowe horyzonty i nowe możliwości pracy, dającej dużo widoku życiowego.

Do inicjatywy zakładów ubezpieczeń odniosło się z niezwykłą przychylnością Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i dzięki temu z początkiem roku szkolnego będzie uruchomiona III klasa Męskiego Liceum Handlowego Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy (Prosta nr 14) o kierunku ubezpieczeniowym. Przyjmowani będą wyłącznie absolwenci dwuklasowych liceów handlowych (tegoroczni jak również z lat poprzednich). Kandydaci w myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym — otrzymują odroczenie służby wojskowej na podstawie zaświadczeń kancelarii szkolnej o przyjęciu do wzmiankowej III-ej klasy.

Wroku szkolnym 1938-39 będzie to jedyna w Polsce klasa o kierunku ubezpieczeniowym.

Według deklaracji Zakładów Ubezpieczeń absolwenci III kl. mają zapewnione płatne stanowisko w tychże zakładach.

Ostatnio należy zanotować dalsze poparcie tej akcji ze strony PKO., która pragnąc przyjść z pomocą materialną słuchaczom, ustanowiła dla nich 8 stypendiów po 500 zł rocznie z zastrzeżeniem, że kandydaci po ukończeniu studiów zobowiążą się do pracy w Dziale Ubezpieczeń PKO, naturalnie za wynagrodzeniem.

W ten sposób na właściwe drogi wkracza akcja, mająca na celu wykształcenie odpowiedniego zespołu fachowców, którzy mogliby z korzyścią pracować nad rozwojem ubezpieczeń.

Olbrzymia klęska gradobicia

OLKUSZ. Dnia 25 bm. odbyło się w Olkuszu zebranie powiatowego komitetu pomocy ofiarom powodzi i gradobicia w powiecie olkuskim.

* * *

Tegoroczna klęska gradobicia dotknęła 6.200 gospodarzy, niszcząc plony na obszarze 11,230 ha na ogólną sumę 2.514.000 złotych. Po udzieleniu pierwszej pomocy poszkodowanym w naturze (groch, peluszka, wyka i łubin) na natychmiastowe zasiewy pól, powiatowy komitet zabiega obecnie o pomoc w dostawie zboża pod zasiew jesienny (ozimina). Na obsianie zniszczonych pól potrzeba conajmniej 75 wagonów zboża.

Rząd przekazał na ten cel kwotę 40.000 złotych. Komitet podejmuje kroki dla zdobycia dalszych funduszów drogą dobrowolnych ofiar wśród społeczeństwa całego województwa krakowskiego a nadto podejmie starania o kredyty ulgowe itp.

Państwa bałtyckie a przyszła wojna

BERLIN. Prasa niemiecka omawia z pewnym podnieceniem artykuł, który ukazał się w norweskim piśmie rządowym w Oslo.

Według tego pisma, Szwecja i Finlandia projektuje — dla obrony swej neutralności — natychmiastowe ufortyfikowanie Wysp Alandskich.

Wyspy te tworzą — jak wiadomo — bramę wejściową z Bałtyku do Zatoki Botnickiej, będącej przedłużeniem morza Bałtyckiego.

Ufortyfikowanie Wysp Alandskich miałoby naturalnie wielkie znaczenie.

„Umocniono wojskowo wyspy te mogłyby — tak pisze pismo norweskie — zahamować wszelki dowóz północno-szwedzkiej rudy żelaznej do Niemiec, gdyby one w razie wojny z zachodnimi mocarstwami próbowały ładować rudę w szwedzkim porcie Lulea".

● △ ●

W kilku słowach...

TORUŃ. W Toruniu wre praca nad budową dworca autobusowego, który będzie zaopatrzony w najokazalsze urządzenia, w halę pod dachem na kilka peronów, z restauracją dworcową, oddziałem pocztowym, poczekalniami bagażownią, kioskami i biurami kierownika ruchu. Na piętrach mieścić się będą biura linii autobusowych pomorskich. Przy okazałym gmachu dworca, stanie również garaż dla 65 samochodów i autobusów, ciężarówek i motocykli. W gmachu przyległym umieszczona będzie stacja obsługi i reperacji oraz czyszczalnia.

— ● —

BIAŁYSTOK. We wsi Kalinowo w woj. białostockim na powracającego z kościoła pana młodego, 22-letniego Aleksandra Winczewskiego, napadł odpalony konkurent 20-letni Stanisław Pławski ze wsi Jaszczołty.

Pławski stołkiem zadał szereg ciosów w głowę swemu rywalowi. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Warszawie, gdzie zmarł. Zabójca zbiegł.

— ● —

PARYŻ. Z Lourdes donoszą o dwóch cudach, które wydarzyły się tam w czasie dorocznej pielgrzymki. Mężczyzna sparaliżowany od dawna, odzyskał władzę w nogach i chodzi zupełnie normalnie. Drugi wypadek dotyczy kobiety, która od lat cierpiała na nieuleczalną chorobę żołądkową i została cudownie uzdrowiona. Biuro lekarskie znajdujące się w Lourdes opisało szczegółowo dwa wypadki cudownego uzdrowienia.

— ● —

JEROZOLIMA. Ogłoszony został oficjalny komunikat, z którego wynika, że szereg domów w mieście Dzenin ma ulec zniszczeniu. Saperzy przystąpić mieli do zniszczenia domów w czwartek. Komunikat wyjaśnia, iż zarządzenie to zostało wydane dla ukarania ludności miasta, która udziela pomocy terrorystom.

W Ako sąd wojskowy skazał w piątek na karę śmierci jednego Araba.

Giełda zbożowa

Placono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 23. 8.	Poznań 23, 8.
Żyto	14 50—14,75	14,50—15,00
Pszenica	19,75—20,25	20.00—20.50
Jęczmień brow.	14,75—15,00	14,50—15,00
Jęczmień jednolity	15,00—15,25	14.50—15,00
Owies	14,50—15,00	13,00—13,75
Rzepak zimowy	41,00—42,50	41,00—42,00
Rzepnik	39,00—40.00	—
Mak niebieski	48,00—51,00	—
Gorczyca	34.00—36,00	33,00—35,00
Peluszka	—	24,00—25.00
Siemie lniane	—	—
Wyka	—	—
Groch polny	—	—
Groch Viktoria	23.00—28,00	—
Groch Folgera	23.00—26,00	—
Łubin żółty	—	—
Łubin niebieski	—	—
Koniczyna czerw.	—	—
Koniczyna biała	—	—
Koniczyna szwedz.	—	—

Przed zwyżką komornego

WARSZAWA. Związki właścicieli nieruchomości zajęły się sprawą zmian komornego na tle ostatnich ustaw. M. in. związki zapowiadają, iż zajdzie konieczność podwyżki komornego we wszystkich nieruchomościach niepodlegających ochronie lokatorów, ze względu na wprowadzenie nowych opłat drogowych. Przyczynić się ma do tego wejście w życie z dniem 1 stycznia 1939 roku nowych przepisów, umożliwiających samorządom przerzucanie na właścicieli domów kosztu urządzenia gładkich nawierzchni ulicznych w miastach. Ogółem wpłynąć to może na zmianę kalkulacji komornego o 4 i pół procent. Jak wiadomo, niezależnie od tych okoliczności stawek komorn. ulegną podwyżce w roku przyszłym, gdyż począwszy od dnia 1 stycznia 1939 roku, komorne wzrastać będzie o 2 i pół procent miesięcznie do wyrównania stawek z przed 1936 r.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach . . . . 1,— zł
z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom." wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.